

## Testament duchowy ks. prałata Romana Marszalca

Ja niżej podpisany ks. Roman Marszalec, syn Feliksa i Stefanii z Jurkiewiczów urodzony 1 lutego 1940 r. w Tyszowcach, mając na uwadze, że w każdej chwili mogę stanąć przed Bogiem, świadomie i dobrowolnie sporządzam mój testament.

Panu Bogu dziękuję, że za pośrednictwem rodziców powołał mnie do życia i za to, że dał mi dobrych i pobożnych Rodziców. Rodzicom dziękuję za trud wychowania, za dobre wzorce życiowe i za wykształcenie, które otrzymałem dzięki ich ciężkiej pracy. Dziękuję swojej siostrze Teresie Typek i dalszej rodzinie, za to, że dzięki nim nie czułem się samotny. Za to samo dziękuję koleżankom i kolegom świeckim i duchownym, zwłaszcza z roku studiów w Seminarium Duchownym na czele z Biskupem Janem Śrutwą. Dziękuję wszystkim nauczycielom i profesorom, dzięki którym zdobywałem wiedzę, którą dzieliłem się w mojej pracy kapłańskiej.

Dziękuję biskupom, z rąk których otrzymałem święcenia niższe i wyższe: ks. bp Henryk Strąkowski, ks. bp Jan Mazur, ks. bp Piotr Kałwa – ordynariusz lubelski.

Przed wszystkim dziękuję Panu Bogu za powołanie mnie do służby w kościele Chrystusowym. Posługę pełniłem w miarę moich możliwości. Wydaje mi się, że zbytnio się nie oszczędzałem, a za wszelkie uchybienia bardzo przepraszam mojego Pana.

Zapewne w moim życiu miały miejsce jakieś zgorzenia, wszystkich za to przepraszam i proszę żeby nie przypisywać tego kapłaństwu, lecz moim ludzkim słabościom. Za wszystkie nietakty, a może wyrządzone krzywdy bardzo przepraszam.

Dziękuję za braterstwo moim księżom proboszczom i wikariuszom, z którymi współpracowałem, zwłaszcza w Krasnobrodzie. Dziękuję życzliwym parafianom za współpracę, zwłaszcza w prowadzonych budowach i remontach w Rzeczycy Księżu k/Kraśnika, w Majdanie Sopockim i w Krasnobrodzie.

Wdzięczność kieruje do Sióstr Felicjanek w Majdanie Sopockim i do Sióstr Najświętszego Imienia Jezus w Krasnobrodzie za wszelkie dobro i życzliwość jaką doznawałem podczas mojej posługi w wymienionych parafiach.

Dziękuję władzom kościelnym i świeckim za odznaczenia jakie otrzymałem, liczę na to i o to się modlę, aby otrzymać to najważniejsze, przebywanie w domu Ojca po zakończeniu ziemskiego życia.

Po moim odejściu do wieczności wszystkich proszę o modlitwę w mojej intencji.

Chcę być pochowany na cmentarzu w Krasnobrodzie, przy głównej alei, obok grobu ks. Murawskiego. Dziękuję za wypełnienie mojej woli – spocznę wśród tych moich parafian, z którymi przez wiele lat wielbiłem Pana Jezusa i Jego Matkę w naszym przepięknym kościele. Z tą Maryjną świątynią związany jestem już od momentu, kiedy w swoim łonie przyniosła mnie przed oblicze Pani Krasnobrodzkiej moja mama w 1939 roku.

Wszystkich przechodzących obok mojego grobu, proszę o jedną zdrowaśkę za mnie i za kapłanów, którzy pracowali przede mną i za tych, których wydała uświęcona przez Maryję ziemia krasnobrodzka.

Jeśli Dobry Bóg po odbyciu kary czyszcowej przygarnie mnie do siebie, obiecuję, że nie zapomnę o tych, za których byłem odpowiedzialny jako duszpasterz.

Na koniec przez moje martwe usta proszę, szanujcie moich następców, zabiegajcie o nowe powołania męskie i żeńskie, kochajcie Matkę Bożą w Jej krasnobrodzkim wizerunku, trwajcie przy Chrystusie i Jego Świętym Kościele a nade wszystko trwajcie we wzajemnej miłości.

*Do zobaczenia w Niebie – wasz długoletni duszpasterz ks. Roman.*